

Konstrukcja mitu założycielskiego na przykładzie typowych tajnych stowarzyszeń ezoterycznych

Templariusze, wolnomularstwo (masoneria), Zakon Iluminatów Bawarskich,
Towarzystwo Teozoficzne, Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku,
thelema (ezoteryczna religia Aleistera Crowleya).



Czym jest mit założycielski

Mit założycielski religii jest tak stary, jak sama religia, wynika bowiem z pewnego sposobu rozumowania. Jego celem jest przyciągnięcie do siebie zwolenników i uczniów, a nie robi tego skuteczniej niż tajemnica, legenda na temat założyciela i aura niesamowitości wokół jego osoby. Gdyby założyciel nowej religii wystąpił przed tłumem i powiedział: „Witajcie, nazywam się tak i tak i mam takie oto poglądy. Przyłączycie się?“, nikt nie podnieciłby się jego naukami (obojętnie, czy naprawdę byłyby niesamowite) i nie przyłączyłby się do niego. Gorzej – zakrzyczano by go i wypędzono jako aroganta i egocentryka. Jeżeli zaś ten sam człowiek, z tą samą nauką duchową stworzoną przez siebie, wyjdzie i powie: „Witajcie, zostałem oświecony przez Boga / doznałem boskiego objawienia / skontaktowali się ze mną Tajemni Mistrzowie / Sekretne Nauczyciele Świata / odnalazłem niezwykle stary, zaszyfrowany manuskrypt z tajemną wiedzą. I nieważne jak się nazywam, gdyż od dziś jestem tylko narzędziem Siły Wyższej i Jej głosem, dzięki któremu możecie usłyszeć to, co Ona ma wam do powiedzenia” – wtedy zaczną interesować i podniecać, a grono ludzi złaknionych tajemnicy (niczym kobieta pochlebstw) zaczną się powiększać. Tak skonstruowany jest ludzki umysł.

W klasycznych religiach stosowano chwyt najprostszy: założyciel miał bezpośredni kontakt z bogiem¹ i przekazywał jego słowa. Mojżesz, założyciel judaizmu (właściwie hebrajskiego monoteizmu), wrócił z góry Synaj z tablicami, na których zapisał słowa samego Boga², które ten podyktował mu osobiście. Przy czym należy pamiętać, że Bóg mówił do Mojżesza o wiele częściej i o wiele wylewniej, gdyż tradycja przypisuje Mojżeszowi pięć ksiąg *Starego Testamentu* (Tora/Pentateuch), chociaż dzisiaj³ już wiadomo, że na pewno nie

¹ Jakimś bogiem / jednym z bogów – wyraz użyty jako nazwa ogólna.

² Synonim imienia boga Jahwe – wyraz użyty jako nazwa jednostkowa.

³ A właściwie od niemal 150 lat, gdyż już w 1866 roku Julius Wellhausen wykazał, że poszczególne księgi Pięcioksięgu powstawały w bardzo od siebie odległym czasie. Jego teoria uzyskała zdecydowaną dominację ok. 1880 roku i była aktualna aż do lat 70. XX wieku. Warto też wiedzieć, że w obecnym roku mija dokładnie 300 lat od momentu, gdy w 1711 roku niejaki H.B. Witter zauważył odmienność imion Boga („JHWH” i „Elohim”) w *Genesis* 1-2 i wyciągnął z tego wniosek, że stanowi ono oddzielne od innych ksiąg Pięcioksięgu źródło.

napisał ich jeden człowiek. Z kolei Jezus z Nazaretu sam obwołał się Synem Bożym, Słowem (Boga), Drogą (do Boga) oraz Chrystusem/Mesjaszem/Zbawicielem. Użył w ten sposób najbardziej radykalnej wersji mitu założycielskiego – nie był prorokiem, lecz kimś znacznie więcej: Synem Boga i samym Bogiem. Kto więc mógł wiedzieć lepiej niż on, co Bóg ma do powiedzenia? Mani, twórca manicheizmu, nie był już tak radykalny i nie uważał się za Boga, lecz – podobnie jak Zaratustra i Mahomet – za jego proroka: przekaziciela słowa bożego oraz bezcennej wiedzy duchowej, której dostąpił podczas objawień. By wiedzę tą utrwalić Zaratustra spisał *Gathy*, Mani *Kephalaia*, a Mahomet słynny *Koran* [*Al – Qur’ān*].

Prócz klasycznych religii mamy również różnorakie stowarzyszenia ezoteryczne zajmujące się (różnie definiowanym) okultyzmem oraz magią. Podczas gdy w pierwszym tysiącleciu „naszej” ery, tj. umownie do IX/X wieku, powstawały jeszcze nowe religie (manicheizm w III wieku) lub herezje chrześcijaństwa z ambicją do bycia religią (arianizm w IV wieku, kataryzm w IX wieku), to w drugim tysiącleciu przestały powstawać. Mniej więcej od XII wieku szerzenie nowej religii lub herezji stało się niemożliwe, gdyż Kościół katolicki, Święta Inkwizycja i rządy państwowe (które w swej polityce podlegały papieżowi) zaczęły skutecznie tępić wszelką inność religijną i światopoglądową. W ten sposób powstało miejsce na tajne stowarzyszenia przekazujące swym członkom sekretną wiedzę duchową podczas tajnych zgromadzeń.

Przejdźmy teraz do krótkiego przeglądu kilku wybranych tajnych stowarzyszeń głoszących nauki duchowe, ezoteryczne oraz okultystyczne i spójrzmy, jaką formę mitu założycielskiego stosowali ich twórcy.

Templariusze

Pierwszą taką grupą byli zdecydowanie Templariusze (właściwa nazwa: Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona; łac. *Fratres Militiae Templi, Pauperes Commilitones Christi Templique Salomonis*; istnieli od XII do XIV wieku, w latach 1118/1119–1311), jednak trudno ich traktować jako grupę ezoteryczną *sensu stricto* z powodu oficjalnych informacji o ich czysto katolickich wierzeniach. Argumenty przemawiające za tym, iż Templariusze wyznawali doktrynę inną niż katolicka, nie są twarde i zawsze będą się znajdowały w sferze spekulacji. Opierają się bowiem na wymuszonych zeznaniach torturowanych członków Zakonu Templariuszy. Dodatkowo król francuski Filip IV Piękny (który niemal zmusił papieża Klemensa V, aby oficjalnie rozwiązał Zakon w 1312 roku) miał duży interes w oczernieniu Zakonu, gdyż doprowadzając do jego upadku, nie musiał spłacać swojego długu, który zaciągnął u Templariuszy. Zatem oskarżenie o herezję było (jak to się często zdarzało) pretekstem do zagarnięcia mienia oraz aktem politycznym.

Jednak sam mit założycielski Templariuszy jest niezwykle i elektryzujący. Poza tym, nie składa się z dwóch, jak się powszechnie sądzi, elementów, lecz z **trzech**. Powszechnie bowiem wiadomo, że (1) Templariusze zawdzięczają swą nazwę Świątyni Salomona, na której ruinach (w rzeczywistości obok nich) zbudowali swoją siedzibę, oraz że (2) czcili tajemniczą „brodatą głowę”, którą utożsamia się bądź ze ściętą głową Jana Chrzciciela, bądź z satanistyczną głową kozła, zwaną (jak zwykle niepoprawnie) „Bafometem”. Jednak mało kto wie, że (3) w micie założycielskim Templariuszy (lub, jak wynika z naukowych opracowań, nie w micie, lecz w faktycznej ich historii!) bierze udział **liczba 9**.

Zacznijmy od dobrze znanych oczywistości. Tajemniczy Templariusze założyli swą siedzibę na ruinach tajemniczej Świątyni Salomona i czcili tajemniczą głowę kozła, oddając się sekretnym i nad wyraz bluźnierczym praktykom okultystycznym (m.in. homoseksualny seks – i to wśród rycerzy-wojowników!). Jakie są jednak fakty? Świątynia Salomona (zwana też Świątynią Jerozolimską, stojącą niegdyś w Jerozolimie – którą z kolei większość opracowań nazywa Ziemią Świętą), została po raz ostatni zburzona w 70 roku n. e. i nigdy już nie została odbudowana (to co po niej zostało, znane jest dzisiaj jako „Ściana Płaczu”). Na jej gruzach lub obok został później zbudowany muzułmański meczet, a z kolei na jego gruzach pałac jerozolimski. Gdy więc w XII wieku powstał Zakon Rycerzy Świątyni, król Jerozolimy przydzielił im „całe skrzydło pałacu królewskiego w Jerozolimie, w którym kiedyś był meczet. Błędnie uważano, że powstał on z kolei na fundamentach świątyni Salomona, od której zakon wziął swoją nazwę (*templum* – łać. świątynia).⁴ A zatem sama nazwa zakonu Templariuszy jest oparta na fałszu, czyli legendzie. Jest więc pierwszym i głównym składnikiem mitu założycielskiego słynnego zakonu obrońców pielgrzymów.

Drugim składnikiem mitu jest to, co najczęściej interesuje wszystkich ludzi „zainteresowanych tajemnicą Templariuszy”. Rycerze Świątyni czcili ponoć rogatą głowę kozła, którą nazywali Bafometem, a która była dla nich symbolem Szatana. Wg legendy, były to diabelskie, bluźniercze i antychrześcijańskie praktyki czarnej magii, które przyniosły Ubogim Rycerzom niezmierzone bogactwa (jak zwykle: nie sprytna ekonomia i obrót finansowy, ale czarna magia przynoszą bogactwa...). Dlatego właśnie Templariuszy traktuje się jako pierwszą, zorganizowaną grupę satanistyczną. Obraz ten okazuje się być jednak tylko romantycznym mitem, co od dobrych kilkudziesięciu lat wyjaśnia cała masa historyków (lecz któż ich czyta!). Oddajmy głos jednemu z opracowań opierających się na faktach, nie na myśleniu życzeniowym.

„Ponadto Brown twierdzi, że rogi szatana wywodzą się z kościelnej polityki przekształcania starożytnego, rogatego pogańskiego boga płodności [archaicznego, celtyckiego Cernunnosa – M.K.] w symbol zła (s. 400). Brown najwidoczniej nie słyszał, że w średniowieczu często interpretowano kozła jako symbol Chrystusa⁵, ani że demony przedstawiano z rogami już w starożytnej Mezopotamii, tysiące lat przez Chrystusem. Jednakże w wyznaniach templariuszy nie było zgodności co do Bafometa. »Wielu templariuszy zaprzeczało istnieniu bożka, a pozostali mieli skłonność, by popuszczać wodze wyobraźni w jego opisie: przypominał czaszkę ludzką, relikwiarz, kota, głowę człowieka z długą brodą«⁶. Możliwe, że templariusze odprawiali specjalne obrzędy ku czci odciętej głowy swego patrona, Jana Chrzciciela, lub nawet Mandylionu przedstawiającego oblicze Jezusa.”⁷

Temat ten przybliży i analizuje (w oparciu o źródła historyczne) Jerzy Prokopiuk w swojej książce *Proces Templariuszy* (doM wYdawniczy tCHu, Warszawa 2005), niechaj więc czytelnik sam pogłębi swoją edukację, jeśli zagadnienie to go intryguje.

⁴ Lynn Picknett, Clive Prince, *Templariusze. Tajemni strażnicy tożsamości Chrystusa*, przeł. J. Żebrowski, Albatros, Warszawa 2005, s. 106.

⁵ Tutaj przypis nr. 383: „T.H. White (tłum.), *The Bestiary: A Book of Beasts*, 1954; Nowy Jork 1960, s. 40-41.”

⁶ Tutaj przypis nr. 384: „Peter Partner, *The Murdered Magicians: The Templars and Their Myth*, 1981; Oxford University Press, Nowy Jork 1987, s. 77-78.”

⁷ Carl E. Olson, Sandra Miesel, *Oszustwo „Kodu Leonarda Da Vinci”*, przeł. M. Bortnowska, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2006, s. 222.

Zagadnieniem mnie interesującym najbardziej jest ów trzeci składnik mitu założycielskiego Ubogich Rycerzy Chrystusa. Albowiem (jak podają wszystkie znane mi naukowe opracowania) zakon Templariuszy założyło 9 osób i liczba ta utrzymywała się przez pierwszych 9 lat... Nie mam słów, by opisać moje zdziwienie. Oto wybrane cytaty (podkreślenia pochodzą ode mnie):

„Zwany oficjalnie Zakonem Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona, został założony w 1118 r. przez francuskiego szlachcica Hugona de Payens w celu eskortowania pielgrzymów do Ziemi Świętej. Początkowo, przez pierwsze dziewięć lat, rycerzy było tylko dziewięciu, potem jednak zakon zaczął przyjmować nowych członków i wkrótce stał się potężną siłą, z którą musiano się liczyć nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale i w Europie.”⁸

„Wygląda na to, że utworzenie zakonu templariuszy wiązało się z jakimś spiskiem. Zdrowy rozsądek sugeruje, że dziewięciu rycerzy nie zapewniłoby ochrony i opieki wszystkim pielgrzymom podróżującym do Ziemi Świętej, zwłaszcza przez dziewięć lat.”⁹

„Rycerze Świątyni – a dokładnie Zakon Biednych Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona – powstał w 1118 roku, kiedy to dziewięciu francuskich rycerzy krzyżowców, pod wodzą Hugona de Payns¹⁰ złożyło śluby, że będą chronić pielgrzymów w Ziemi Świętej.”¹¹

Wolnomularstwo (masoneria)

Pierwszą ezoteryczną „organizacją” *sensu stricto* (która, podobnie jak gnostycyzm, nie jest jedną organizacją, ale prądem duchowym, łączącym wiele realnie istniejących organizacji) jest niewątpliwie masoneria, zwana inaczej wolnomularstwem lub sztuką królewską. Data jej powstania nie jest znana, właśnie z powodu mitu założycielskiego, który ma na celu umiejscowienie początków masonerii jeszcze w czasach starożytnego Egiptu. Michael Bradley, w swoim krótkim przewodniku po tajnych stowarzyszeniach, tak pisze o początkach masonerii:

„Wolnomularstwo to najstarsze i największe bractwo na świecie. Pojawia się nieustannie przy każdym badaniu tajnych stowarzyszeń, zazębia się z większością innych tajnych grup okultystycznych i najprawdopodobniej jest od nich wszystkich starsze. (...) Nazwę »wolnomularze« jako pierwsza przyjęła gildia murarska w północnych Włoszech w średniowieczu, jednak podobnie jak templariusze masoni wywodzą swój początek od krzyżowców i przywódcy pierwszej krucjaty Godfryda de Bouillon, a wcześniej od powstania wieży Babel i świątyni króla Salomona w Jerozolimie”¹².

⁸ L. Picknett, C. Prince, *Templariusze. Tajemni strażnicy tożsamości Chrystusa*, op. cit., s. 103.

⁹ Tamże, s. 106.

¹⁰ „Payns” – pisownia zgodna z cytowanym źródłem.

¹¹ C. E. Olson, S. Miesel, *Oszustwo „Kodu Leonarda Da Vinci”*, op. cit., s. 208.

¹² Michael Bradley, *Tajne stowarzyszenia*, przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Elipsa, Warszawa 2005, s. 48.

Dalej zaś na temat nas interesujący (podkreślenie moje):

„Wiele masońskich dokumentów zniszczono lub pogubiono w czasach reformacji, co w połączeniu z celową dezinformacją ze strony masonów i spekulacjami ludzi z zewnątrz praktycznie uniemożliwia dojście do prawdy”¹³.

Pokrywa się to z hasłem w polskiej Wikipedii, w którym czytamy między innymi:

„Początek pisanej i względnie pewnej historii wolnomularstwa wiąże się z epoką Oświecenia; istnieje jednak szereg wolnomularskich legend, które nadają historii wolnomularskiej romantyczności i starożytnego pochodzenia. Patronem masonerii jest Hiram, budowniczy Świątyni Salomona, który został zamordowany przez nieuczciwych czeladników, ponieważ nie chciał wyjawić tajemnic swojego rzemiosła”¹⁴.

Pierwszą datą w historii wolnomularstwa jest rok 1717, w którym powstała pierwsza oficjalna loża masońska (uformowana ze zjednoczenia czterech łóż w Wielkiej Brytanii, skąd wzięła się jej nazwa „Wielka Loża Zjednoczona”)¹⁵.

Zakon Iluminatów Bawarskich

Adam Weishaupt (1748–1830), założyciel organizacji o nazwie Zakon Iluminatów lub, bardziej właściwie, Iluminaci Bawarscy (powstałej 1 maja 1776)¹⁶, twierdził, iż wcale jej nie stworzył, lecz jedynie kontynuuje tajemną starożytną tradycję. Robert Anton Wilson, znakomity znawca zagadnienia Iluminatów (nie tylko Bawarskich Adama Weishaupta), autor monografii na ten temat – trylogii *Illuminatus!*¹⁷ – tak pisze o Iluminatach Bawarskich w swoim *Kosmicznym Spuście*:

„Istnieją pewne teorie, według których Zakon Iluminatów nie był tworem Weishaupta, lecz starożytnym stowarzyszeniem, ożywionym przez tego przebiegłego profesora w czasach nowożytnych. Początków tego spisku doszukiwano się wśród templariuszy, greckich i gnostyckich kultów inicjacyjnych, w Egipcie, a nawet w Atlantydzie. Jedno jest pewne – Weishauptowi udało się utrzymać cele stowarzyszenia w tajemnicy. Nie ma dwóch takich badaczy spisku iluminackiego, którzy byliby zgodni co do »wewnętrznej tajemnicy« zakonu, czyli jego misji”¹⁸.

¹³Tamże, s. 48-49.

¹⁴ Hasło *Wolnomularstwo* w polskiej Wikipedii: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wolnomularstwo>

¹⁵ M. Bradley, *Tajne stowarzyszenia*, op. cit., s. 48.

¹⁶ Po czym została oficjalnie zlikwidowana przez rząd bawarski już w 1785 roku.

¹⁷ Napisana wraz z Robertem Shea; pierwszy raz wydana w 1975 roku. Polskie wydania: przez wyd. Rebis, 1994 oraz przez wyd. Zysk i S-ka, 1995, 2000, 2001.

¹⁸ Robert Anton Wilson, *Kosmiczny spust czyli tajemnica iluminatów*, przeł. D. Misiuna, Okultura, Warszawa 2004, s. 26.

Towarzystwo Teozoficzne

Helena Bławatska (1831–1891), główna¹⁹ twórczyni Towarzystwa Teozoficznego (powstałego w 1875 roku), również twierdziła, iż doktryna teozofii nie jest jej tworem, lecz została jej przekazana przez tajemniczych „Ukrytych Mistrzów” i to od nich pochodzi cała wiedza okultystyczna, którą Bławatska posiada. Owi Mistrzowie kontaktowali się z okultystką poprzez „cudowne przekazy z zaświatów”, a także poprzez fizyczne listy, które – jak się później okazało – pisała sama Bławatska.

„W tym okresie [od 1878 roku – M.K.] następuje istotna konwersja w zainteresowaniach Bławatskiej – zamiast spirytystycznych kontaktów ze zmarłymi jej uwaga obraca się ku mieszkańcom zaświatów wyższego rzędu – »Ukrytym Mistrzom«, »mahatmom« – członkom mistycznego »Wielkiego Białego Bractwa«. (...) »Mistrzowie« istoty nadprzyrodzone czuwające nad prawidłowym przebiegiem procesu rozwojowego ludzkiej duchowości, udzielają Bławatskiej wskazówek nie w trakcie »zwykłych« transów medialnych, lecz poprzez liczne cuda, (...) m.in. wieści pojawiające się samorzutnie na kartkach papieru, które przyozdabiają odtąd ściany hallu i sypialni rezydencji Adhyar. Owe »cudowne przekazy z zaświatów« stają się wkrótce przyczyną wielkiego ezoterycznego skandalu, który – jak to się często zdarza – przyczynia Towarzystwu niezwyklej rozgłosu w świecie. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez działające od 1882 w Londynie Towarzystwo Badań Psychiczych (...) wychodzi na jaw, że wszystkie aportacje, tajemnicze listy (jak wykazała analiza grafologiczna, ich autorką była sama Bławatska) i inne cudowne zdarzenia związane z posiadłością Adhyar nie są niczym innym, jak szytym grubymi nićmi mistyfikacją”²⁰.

Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku

Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku ma zdecydowanie najbardziej rozbudowany mit założycielski, a konstrukcja tego mitu (oparta na trzech różnych kategoriach, o czym później) okazała się na tyle udana, że skutecznie przyciągała kolejnych okultystów i pisarzy, w tym wielkie nazwiska, takie jak Aleister Crowley, Dion Fortune, Allan Bennett, William Butler Yeats, Arthur Machen, Bram Stoker czy Oscar Wilde. W ten sposób Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku stał się „najbardziej znaczącą, obok Towarzystwa Teozoficznego, organizacją okultystyczną przełomu wieków”²¹. Jak słusznie zauważa Paweł Zasuń w swoim przekrojowym artykule (podkreślenie moje):

„Za zakon, który miał największy wpływ na kształtowanie się współczesnej ezoteryki zachodniej, można prawdopodobnie uznać Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku – ang. Hermetic Order of the Golden Dawn (GD). Dzieje narodzin GD w 1888 roku

¹⁹Bławatska założyła Towarzystwo Teozoficzne wraz z pułkownikiem w stanie spoczynku oraz dziennikarzem-spirytualistą, Henrym Steelem Olcottem (1832–1907).

²⁰Wojciech Bockenheim, *Bławatska Helena Pietrowna*, [hasło w:] Stefan Bednarek, Wojciech Bockenheim, Jerzy Jastrzębski, *Encyklopedia nowej ery. New Age*, wyd. Astrum, Wrocław 2008, s. 74.

²¹Wojciech Bockenheim, *Zakon Złotej Jutrzenki*, [hasło w:] jak wyżej, s. 381.

służyć mogą za swego rodzaju wzorzec powstawania zakonów tego typu; powinien je cechować element pewnej tajemniczości oraz określone podstawy historyczno – mitologiczne. GD doskonale wpasowuje się w taki właśnie schemat”²².

Zakon założyło troje okultystów: dr William Wynn **Wescott** (sekretarz generalny SRIA), dr William Robert **Woodman** (fizyk i honorowy członek SRIA) oraz Samuel Lidell MacGregor **Mathers** (znany w ówczesnych kręgach ezoterycznych kabalista)²³. Wojciech Bockenheim pisze:

„U podstaw Zakonu legła starannie przygotowana mistyfikacja. Zdając sobie sprawę, że dla prestiżu poważnej organizacji okultystycznej szalenie istotna jest »odrębność przekazu«, londyński różokrzyżowiec, a koroner z zawodu, osobisty przyjaciel Bławatskiej, William Wynn Wescott (1848–1925), uzyskał od znanego z masońskich sympatii pastora anglikańskiego nazwiskiem Woodford stylizowany na antyk (znaki wodne na papierze zawierały datę »1809«) manuskrypt, zawierający zaszyfrowany opis pięciu ceremonii noszących wspólną nazwę »Złotej Jutrzenki«. Kolega Westcotta z Towarzystwa Różokrzyżowego – Samuel Lidell MacGregor Mathers (1854–1918), wielki oryginał i ekscentryk, świetnie zapowiadający się specjalista od zachodniej tradycji kabalistycznej, tłumacz sławnej *Kabbala Denudata* Ch. Knorra von Rosenrotha – podjął się na nowo opracować ów »stary ryt«. (...) Do całości Westcott dołączył sfalszowane »duchowe pełnomocnictwo« jakiego miała udzielić autorom opracowania fikcyjna depozytariuszka przekazu »Siostra Sprengel ze Stuttgartu« (rytuały w przeciwieństwie do ówczesnej wolnomularskiej tradycji dopuszczały do inicjacji kobiety). Pulę tekstów uzupełniła napisana przez Westcotta, pod kątem rekrutacji do przyszłego zakonu, historia Złotej Jutrzenki, obwieszczająca przynależność do rytu wielu sławnych postaci, m.in. Eliphasa Lévięgo (1810 – 1875) i założyciela Towarzystwa Różokrzyżowego w Anglii Kennetha Mackenzie (1833–1886)”²⁴.

Powyższe szczegółowe informacje można podsumować jeszcze cytatem z tekstu Krzysztofa Azarewicza:

„Założyciele tego jakże wpływowego na nowożytną historię magii braterstwa [Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku – M.K.] głosili otwarcie o swym kontakcie z siłami, które prowadziły różnych adeptów od co najmniej czasów »*ugrupowania założonego przez Christiana Rosenkreutza około roku 1389*«. Przywódcy Złotego Brzasku twierdzili, iż odkryli dokumenty, po których odszyfrowaniu nawiązali korespondencję z niemiecką adeptką Anną Sprengler, a ta z kolei autoryzowała ich do założenia zakonu z Anglii, co stało się faktem w latach 1887–8.²⁵ W ciągu następnych lat wokół działalności Złotego Brzasku narosło wiele spekulacji; pojawiły się sceptyczne głosy kwestionujące autentyczność komunikacji ze Sprengler”²⁶.

²²Paweł Zasuń, *Historia Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku – podwaliny współczesnej ezoteryki*, [w:] *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, red. Zbigniew Pasek, red. nauk. Szymon Beźnic, wyd. Libron, Kraków 2005, s. 36.

²³Tamże.

²⁴Wojciech Bockenheim, *Zakon Złotej Jutrzenki*, [hasło w:] *Encyklopedia nowej ery. New Age*, op. cit., s. 381-382.

²⁵W tym miejscu autor popełnił literówkę, gdyż w oryginale widnieje data „1897-8” (podkreślenie moje).

²⁶Krzysztof Azarewicz, *Prolegomena*, [do:] Aleister Crowley, *Serce Mistrza*, przeł. K. Azarewicz, Lashtal-Press, Gdynia – Londyn 2006, s. 6

Na końcu zacytuję pracę Dariusza Misiuny, który w tekście napisanym kilkanaście lat temu rzuca najjaśniejsze światło na kwestię mitu założycielskiego w Hermetic Order of the Golden Dawn:

„Pod tym względem organizacją, która jako pierwsza zbudowała solidny system okultystyczny, był Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku. Zakon powstał w 1888 roku z inicjatywy trzech byłych teozofów i »różokrzyżowców«: dr Williama Wynna Westcotta, dr Williama Woodmana oraz Samuela Liddella MacGregora Mathersa. A przyczyną sprawczą, która doprowadziła do jego powstania, był tajemniczy zaszyfrowany manuskrypt, który rok wcześniej Westcott nabył od starego masona, wielbnego A.F.A. Woodforda. Po rozszyfrowaniu zawilego pseudo—alfabetu Westcott odkrył, że rękopis ten zawiera pięć rytuałów masońskich niewiadomego pochodzenia. Zachęcony tym odkryciem, zwrócił się do Mathersa z propozycją, żeby ten napisał inne rytuały w oparciu o znaleziony rękopis, dając tym samym podstawy do założenia nowego zakonu okultystycznego.

W epoce »czarnej powieści« i konspiracji obowiązywała aura tajemniczości. Mając tego świadomość, Westcott doniósł, że rękopis zawierał również karteczkę z adresem pani Anny Sprengel z Norymbergi, spadkobierczynie nauk różokrzyżowców i przywódczyni tajemniczego zakonu Die Goldene Demmerung, wraz z notką przypisującą zaszyfrowane rytuały tej właśnie tradycji zakonnej. W wyniku korespondencji z rzekomą panią Sprengel, Westcott miał otrzymać upoważnienie do prowadzenia zakonu o tej samej nazwie, która po przetłumaczeniu na język angielski brzmiała »Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku«.

Współcześni badacze mocno wątpią w historyczność owego zaszyfrowanego rękopisu. Powołują się oni zazwyczaj na argumentację Ellica Howe'a, który w swej »demaskatorskiej« książce pt.: *Magicians of the Golden Dawn* (Magowie Złotego Brzasku) twierdzi, że William Wynn Westcott sfałszował oryginalne dokumenty Złotego Brzasku i sam wymyślił historyjkę o istnieniu pani Sprengel. (...) W drugiej połowie XIX wieku stowarzyszenia tajemne wyrastały jak grzyby po deszczu, nic więc dziwnego, że Westcott marzył o stworzeniu własnego poletka, na którym mógłby popuścić wodze swojej fantazji. Realia tamtej epoki nie pozwalały mu jednak na stworzenie nowego zakonu bez odpowiedniej podbudowy mitycznej. Musiał wykazać, że jego zakon wywodzi się ze starożytnej linii przekazu, która drogą rozmaitych stowarzyszeń inicjacyjnych przetrwała po współczesne mu czasy. Wykorzystał w tym celu najpopularniejszy mit drugiej połowy XIX wieku — wiarę w istnienie Tajemnych Przywódców Świata, którzy z ukrycia kierują losami ludzkości”²⁷.

²⁷Dariusz Misiuna, *Odrodzenie Magii – rozdz. I – „Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku”*, brak daty, ok. 1998, na stronie wydawnictwa Okultura: <http://okultura.pl/texts/odrozenie.magii/rozd.1.htm>

Thelema

Mag, okultysta, mistyk, prorok, filozof, poeta, szachista, kobieciarz, ekscentryk, bluźnierca i skandalista – **Aleister Crowley** – w roku 1904 założył nową religię, którą nazwał thelemą. Mógłbym teraz napisać zdanie, zaczynając od słów: „Dokonał tego w następujący sposób...”, jednak nie byłoby to zgodne z oficjalną historią życia Crowleya. Należy bowiem raczej napisać: „Stało mu się to w następujący sposób”. W kwietniu 1904 roku, w Kairze, Crowley doznał spontanicznego objawienia, które skrupulatnie zapisał i które, ze względu na jego antybuddyjskie treści, natychmiast odrzucił. Przyjął je dopiero 5 lat później, 18 czerwca 1909 roku, gdy w swoim domu, w Boleskine, w dziurze na poddaszu, odnalazł zagubiony dawno rękopis. Było to dla niego zdumiewające odkrycie i wprowadziło go w stan dwudniowej nieprzerwanej medytacji²⁸. Ów rękopis oryginalnie nosił nazwę *Liber L vel Legis*, jednak Crowley zmienił ją na *Liber AL vel Legis* – *Księga Wszystkiego, czyli [Księga] Prawa*. W praktyce jednak mówi się na nią skrótowo bądź *Liber AL*, bądź *AL*, bądź (najczęściej) *Liber Legis*. W Polsce najczęściej nazywa się ją *Księgą Prawa*²⁹. Odnaleziony w 1909 roku tekst stał się wkrótce kamieniem węgielnym nowej religii założonej przez Crowleya – thelemy.

Co ciekawe, Mistrz Therion założył Argenteum Astrum (A·:·A·:·) dwa lata wcześniej, w 1907 roku. Nie mówiąc nawet o tym, że jeszcze wcześniej, w 1898, zdążył wstąpić do Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku, aby w 1913 roku osobiście doprowadzić do jego upadku. Przypominam te fakty po to, aby wskazać, że w 1909 roku, gdy odnalazł i zaakceptował *Księgę Prawa*, Crowley był już doświadczonym magiem i wprawionym oraz czytany okultystą, a także wyćwiczonym pisarzem i skutecznym organizatorem. W moim osobistym odczuciu potraktował on *Księgę Prawa* instrumentalnie, jako narzędzie do dalszego kreowania swojej kariery jako maga. Albowiem, wie to każdy uważny czytelnik jego biografii, Crowley od początku miał ambicję bycia pierwszym i najlepszym w tym, czym się zajmuje. A postanowił zajmować się magią.

Aby stać się „samcem alfa” w środowisku okultystycznym, przyszły Mistrz Bestia musiał stworzyć odpowiednią legendę na swój temat. Prawdopodobnie sam w nią później uwierzył, być może też wierzył w nią od początku. Abstrahując jednak od tego, czy wierzył w nią, czy nie, prześledzę same narzędzia, jakie zastosował, aby wykreować aurę niesamowitości wokół swojej osoby.

Przede wszystkim zastosował najstarszy i najskuteczniejszy „chwyt” – bezpośredni kontakt z bóstwem. W tym przypadku był to egipski bóg ognia i siły – Horus. Drugim „chwytym” był święty manuskrypt, w tym przypadku zapis wspomnianego objawienia. W tymże właśnie zapisie, tj. w *Księdze Prawa*, Crowley jest przez Horusa nazywany nie tylko skrybą³⁰, lecz także prorokiem³¹ (nowego eonu) oraz kapłanem książąt³². Trzecim „chwytym” Bestii byli znani nam już „Tajemni Przywódcy” / „Sekretni Wtajemniczeni” / „Ukryci Mistrzowie” / „adepti Wielkiego Białego Braterstwa”, w których istnienie, oficjalnie,

²⁸Gerald Suster, *Dziedzictwo Bestii. Biografia Aleistera Crowleya*, przeł. D. Misiuna, Okultura, Warszawa 2002, s. 11 oraz 54.

²⁹Po angielsku zapisywana bądź jako *The Book of the Law* (patrz: angielska Wikipedia oraz tytuł oryginalnego wydania), bądź jako *Book of the Law* (patrz: Michael A. Aquino, *The Temple of Set*, 2002–2010, draft 11, may 2010, PDF, p. 192-194).

³⁰ *Liber AL vel Legis. Księga Prawa*, przeł. K. Azarewicz, wyd. Lashtal-Press, Gdańsk–Londyn 2004; I, 36.

³¹ Tamże; I, 32; II, 76, 77, 78, 79.

³² Tamże; I, 36.

Crowley wierzył i którzy jemu właśnie powierzyli losy ludzkości jako nowemu Nauczycielowi Świata. Jako czwarty sposób można potraktować kolejne (te po 1904 roku) objawienia i wizje Crowleya: w 1906 trans Nirvikalpa Samadhi, w 1907 pierwszy przekaz *The Holy Books*, w 1909 przekaz *The Vision and the Voice*, w 1914 „Działania Paryskie”, w 1918 „Działanie Amalantraskie”³³, w 1925 wizja Serca Mistrza³⁴. Wszystko to miało dostarczyć kolejnych dowodów na to, iż to właśnie Crowley jest aktualnym Nauczycielem Świata („The World-Teacher”), jak od 1924 roku sam siebie nazywał.

Konstrukcja mitu założycielskiego

Podsumujmy teraz krótko metody tworzenia mitu założycielskiego w powyższych organizacjach ezoterycznych oraz w jednej religii. Twórcy każdego z nich twierdzili, że kontynuują starożytną oraz tajną tradycję, istniejącą na wiele wieków przed nimi. Wszyscy też twierdzili, że mają bezpośredni kontakt z przedstawicielami tej starożytnej, tajnej tradycji, różniły się tylko sposoby kontaktu z „Ukrytymi Mistrzami”. Masoni posiadają ów kontakt przez nieprzerwany od trzech tysiącleci przekaz tradycji z mistrza na ucznia. Iluminaci przez sekretną wiedzę Weishaupta oraz kontynuowanie ezoterycznych rytuałów templariuszy. Teozofowie poprzez wiedzę Bławatskiej, która miała bezpośredni kontakt z „Tajemnymi Mistrzami”. Członkowie Zakonu Złotego Brzasku przez (odnaleziony przez Westcotta i rozszyfrowany przez Mathersa) stary manuskrypt oraz kontakt założycieli z „Sekretnymi Mistrzami”. Thelemicy poprzez objawienia i wizje założyciela thelemy, Aleistera Crowleya, który został wybrany przez boga Horusa na proroka nowego eonu i który również został wybrany przez „Tajemnych Przywódców Świata” („Ukrytych Mistrzów”) na kolejnego (po Lao Tsy, Guatama Buddzie, Dionizosie i Mohamecie) Nauczyciela Świata³⁵.

* * *

W powyższym krótkim przeglądzie mitów założycielskich wybranych organizacji ezoterycznych (oraz jednej nowej religii) z całkowitą świadomością pominięto następujące organizacje magiczne:

- Societas Rosicruciana in Anglia (S.R.I.A.),
- Ordo Templi Orientis (O.T.O.),
- Argenteum Astrum (A·:·A·:·),
- Ordo Albi Orientes (O.A.O.),
- Illuminates of Thanateros (IOT),
- Dragon Rouge: Ordo Draconis et Atri Adamantis (DR),
- Temple of Set (ToS),
- Order of Nine Angles (ONA).

³³ Pięć pierwszych dat: G. Suster, op. cit., s. 10-12.

³⁴ Szósta data: K. Azarewicz, op. cit., s. 5 oraz 10.

³⁵ Patrz: Gerald Amont (Aleister Crowley), *Tajemna konferencja* oraz Mistrz Therion (Aleister Crowley), *Nota biograficzna*, [w:] Aleister Crowley, *Serce Mistrza*, przeł. K. Azarewicz, Lashtal-Press, Gdynia–Londyn 2006, s. 15-21; 23-31.

Bibliografia*

Templariusze

Lynn Picknett, Clive Prince, *Templariusze. Tajemni strażnicy tożsamości Chrystusa*, (1997), przeł. J. Żebrowski, Albatros, Warszawa 2005

Carl E. Olson, Sandra Miesel, *Oszustwo „Kodu Leonarda Da Vinci”*, (2004), przeł. M. Bortnowska, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2006

Jerzy Prokopiuk, *Proces Templariuszy*, doM wYdawniczy tCHu, Warszawa 2005

Wolnomularstwo

Michael Bradley, *Tajne stowarzyszenia*, (2005), przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Elipsa, Warszawa 2005

Polska Wikipedia, hasło: *Wolnomularstwo*.

Zakon Iluminatów Bawarskich

Robert Anton Wilson, *Kosmiczny spust czyli tajemnica iluminatów*, (1977), przeł. D. Misiuna, Okultura, Warszawa 2004

Polska Wikipedia, hasło: *Iluminaci Bawarscy*.

Towarzystwo Teozoficzne

Wojciech Bockenheim, *Bławatska Helena Pietrowna*, [hasło w:] Stefan Bednarek, Wojciech Bockenheim, Jerzy Jastrzębski, *Encyklopedia nowej ery. New Age*, Astrum, Wrocław 2008

Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku

Paweł Zasuń, *Historia Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku – podwaliny współczesnej ezoteryki*, [w:] *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, red. Z. Pasek, red. naukowa Sz. Beźnic, Libron, Kraków 2005

Wojciech Bockenheim, *Zakon Złotej Jutrzenki*, [hasło w:] Stefan Bednarek, Wojciech Bockenheim, Jerzy Jastrzębski, *Encyklopedia nowej ery. New Age*, Astrum, Wrocław 2008

Krzysztof Azarewicz, *Prolegomena*, [do:] Aleister Crowley, *Serce Mistrza*, (1925, 1938), przeł. K. Azarewicz, Lashtal-Press, Gdynia – Londyn 2006

* Listę wykorzystanych pozycji podano nie w porządku alfabetycznym (wg nazwisk autorów), lecz w kolejności ich występowania w tekście. Wyjątek uczyniono dla działu "Thelema", w którym podano lektury w kolejności chronologicznej (wg dat pierwszych wydań). W nawiasie po tytule podano bądź datę pierwszego oryginalnego wydania (np. 1997), bądź datę powstania tekstu oraz pierwszego oryginalnego wydania (np. 1904, 1925).

Dariusz Misiuna, *Odrodzenie Magii – rozdz. I – „Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku”*, brak daty, ok. 1998, na stronie wydawnictwa Okultura: <http://okultura.pl/texts/odrozenie.magii/rozdz.I.html>

Thelema

KSIĘGA PRAWA [technicznie nazywana LIBER AL vel LEGIS sub figura CCXX przekazana przez XCIII = 418 dla DCLXVI], (1904, 1925), przeł. D. Misiuna, 1998, na stronie wydawnictwa Okultura: <http://www.okultura.pl/texts/Liber.Legis.html>

Liber AL vel Legis. Księga Prawa, (1904, 1925), przeł. K. Azarewicz, Lashtal-Press, Gdańsk – Londyn 2004

Aleister Crowley, *Serce Mistrza*, (1925, 1938), przeł. K. Azarewicz, Lashtal-Press, Gdynia – Londyn 2006

Gerald Suster, *Dziedzictwo Bestii. Biografia Aleistera Crowleya*, (1989), przeł. D. Misiuna, Okultura, Warszawa 2002

Dariusz Misiuna, *Odrodzenie Magii – rozdz. II – „Aleister Crowley i równonoc bogów”*, brak daty, ok. 1998, na stronie wydawnictwa Okultura: <http://okultura.pl/texts/odrozenie.magii/rozdz.II.html>

Krzysztof Azarewicz, *Prolegomena*, [do:] A. Crowley, *Serce Mistrza*, op. cit.

Tekst ten powstał przypadkiem. Pierwotnie bowiem (bez części o Templariuszach) stanowił nazbyt rozbudowaną przedmowę do innego tekstu traktującego o micie założycielskim w organizacjach satanistycznych.

Na początku stycznia 2011 Pan Zbigniew Łagosz zwrócił się do mnie z pytaniem, czy nie napisałbym pracy o micie założycielskim w satanizmie światowym, która, jeśli będzie dobra, znalazłaby się w pierwszym numerze nowopowstającego czasopisma traktującego o ezoteryce w sposób naukowy. Tytuł czasopisma nie był wtedy jeszcze znany, tematyka pierwszego numeru to wspomniany mit założycielski, redaktorami naczelnymi pisma mieli być Dariusz Misiuna i Zbigniew Łagosz, a wydawcą Okultura. Zgodziłem się z ochotą i w styczniu napisałem długi tekst, po czym wysłałem celem sprawdzenia. Pan Łagosz naniósł kilka swoich poprawek natury stylistycznej i formalnej oraz nakazał usunąć całą przedmowę jako niepotrzebne powtarzanie treści w pierwszym numerze, a również po to, aby mój tekst mówił tylko na swój temat. W lutym i marcu naniósłem poprawki po czym wysłałem ostateczną formę pracy, która po jakimś czasie (i po kolejnych poprawkach stylistycznych dokonanych przez Pana Dariusza Misiunę) została zaakceptowana i przyjęta do pierwszego numeru nowego czasopisma*. Z kolei wyrzuconą przedmowę rozbudowałem w maju o mit Templariuszy (dwie dodatkowe strony) i postanowiłem opublikować jako samodzielny tekst na portalu The-Serpent.pl wraz z niniejszą adnotacją.

* Michał Knihinicki, *Mit założycielski w organizacjach satanistycznych*,
[w:] „**Hermaion** nr 1: *Mity i mistyfikacje*”, pod red. D. Misiuny i Z. Łagosza,
wyd. Okultura, Warszawa, styczeń 2012

<http://www.hermaion.pl>

The Serpent

Napisano: styczeń 2011

Publikacja: wrzesień 2011

www.the-serpent.pl